

## KURYER LITEWSKI

W WILNIEDNIA 19 WRZESNIA N. S. 1812 ROKU.

## FRANCYA

z Paryża dnia 4 września.

14ty Dziennik Wielkiego woyska d. 21 sierpnia  
1812 roku w Smoleńsku.

W bitwie pod Mohilewem którą Xże Eckmühl wygrał na X. Bagratyonie d. 23 lipca, strata nieprzyjaciela musiała być znaczna: dołącza się tu rapport Xcia Eckmühl o tej rozprawie. Xże Tarentu znalazł w Dyneburgu nie ośm, jak pierwsi było doniesiono, ale 20 sztuk armat. Kazał wyciągnąć z rzeki wiele statków ładowanych 40tu tysiącami bomb i inną strzelbą, niezmierną liczbę zapasów wojennych nieprzyjaciel zniszczył. Nieumiejętność Rossyan w sztuce fortifikacyi dać się jasno widzieć w wystawieniu twierdzy Dyneburga i Dryssy. J. C. K. Mość dowodztwo po prawej stronie porucił Xciu Szwarzzenbergowi, oddając pod zarządzenie jego 7my korpus. Ten Xiążę poszedł przeciw Jenerałowi Tormansowi, spotkał go d. 12 i pobił. Woysku Austriackiemu i Saskiemu wielkie oddać pochwały: sam Xiążę Szwarzzenberg pokazał w tej sprawie, że równie jest czynnym jak zdolnym wodzem. Cesarz kazał sobie przedstawić do awansów i nagród oficerów jego korpusu, którzy się szczególniej popisali. Dnia 8 wielkie woysko rozłożone było w sposób następujący: Xże Vice-król był z czwartym korpusem w Surazu i przednia straż jego zajmowała Wieliz, Uswiach i Porzece. Król Neapolitański był w Nikulinie z kawalerją zajmując Jankow—Marszałek Xże Elchingen dowódca 3go korpusu był w Łoźnie. Marszałek Xże Eckmühl dowódca korpusu 4go w Dombrownie; 5ty korpus pod wodzą Xcia Poniatowskiego zajmował Mohilew, kwatera główna była w Witepsku. Korpus 2gi prowadzony przez Xiążęcia Regio znajdował się nad Drysą. Korpus 1oty pod Xciem Tarentu był przy Dyneburgu i Rydze.

Dnia tego jazda nieprzyjacielska w liczbie 12000 udała się na Jankow i atakowała dywizyą Jrla Hr. Sebastiani, który zmuszony był cofać się dając odpór i w przeciągu dnia odstąpił blisko na pół mili tracąc swoich i o równą nieprzyjaciela przyprowadzając stratę, jedna kompania wołyżerów 2go regimentu lekkiej piechoty będąca częścią batalionu tego regimentu, który złączony był z kawalerją dla zająć położenia w lesie, została zabrana. Mielśmy około 200 ludzi zabitych lub rannych, i tyleż mógł stracić nieprzyjaciel. Dnia 12 woysko nieprzyjacielskie ruszyło od Smoleńska z równą opieszałością jak wahaniem się i różnymi kierunkami postępowało, udając się na Porzece i Nadrę. Dnia 10 Cesarz postanowił iść na nieprzyjaciela ciągnąc drugim brzegiem Dniepru. Król Neapolitański i Marszałek Xiążę Elchingen opuścili Łożnę i udali się na Dniepr niedaleko ujścia Beresiny naprzeciw Kominu gdzie w nocy, z d. 13 na 14 rzucili na Dnieprze dwa mosty—Wice król opuściwszy Suraz, poszedł przez Janowicze i Lonwaniszki do Rassań, dokąd przybył dnia 14. Xiążę Eckmühl ściągnął cały swój korpus przy Dombrownie dnia 15. General Hrabia Grouchy tegoż dnia zebrał trzeci korpus do Rassań, w tymże dniu Jen. Hr. Eble kazał w Rassań rzucić trzy mosty. Główna kwate-

ra wyruszyła z Witebska i stanęła w Rassań dnia 15, tegoż dnia Xże Poniatowski z Mohilewa przybył do Romanowa. Dnia 14 o samem świtanu Jenerał Grouchy poszedł na Lady, skąd wyparłszy dwa pólki Kosaków, złączył się z korpusem jazdy Jrla Hrabia Nansouty, tegoż dnia Król Neapolitański wzmocnił woyskiem Xcia Elchingen przybył do Krasnego. 27ma dywizya nieprzyjacielska z 5000 piechoty wspierana 2,000 konnych i dwunastu armatami przed tem miastem stanęła do boju. Przypuścił do niej atak i w jednym momencie wypędził z stanowisk Xże Eckmühl. Regiment 27 lekkiej piechoty nieustraszoną odwagą wpadł z bagnietem na miasteczko Krasne, kawalerya godne podziwienia czyniła utarczki. Jenerał Brygady baron Bordesoult i 3ci regiment strzelców z znakomitszym stawili się zaszczytem. Ośm armat z których 5 jest 12funtowych, dwa jednorożce i 14 wozów prochowych z uprzężą, 1500 brańców i pole bitwy więcej jak tysiącem zabitych moskalow usłane, było skutkiem tej walki pod Krasnem, gdzie dywizya moskiewska z 5000 złożona utraciła połowę swojego żołnierza, J. C. M. dnia 15 miał główną kwaterę na poczcie Kowotnińskiej. Dnia 16 z rana wierzchołki gór Smoleńska zostały okryte woyskiem i miasto wystawiło oczom naszym pas murów na 4000 sążni obwodu, grubych stop 10, a wysokich stop 25, na których sterczały gęste baszty uzbrojone w większej części działami wielkiego kalibru. Po prawej stronie Dniepru zaczęli się pokazywać nieprzyjacieli i wiadomo już było, że ich woysko zwrócone spiesznym szło krokiem na obronę Smoleńska. Nietayno było, że wódzowie woyska nieprzyjacielskiego mieli od Pana swojego powtórzone rozkazy, aby dla ochronienia Smoleńska stanęli do boju. Cesarz rozpoznawszy miasto, uszykował swe woyska, które były w pozycyi przez dzień 16ty. Marszałek Xże Elchingen trzymał stronę lewą przypierając do Dniepru, Marszałek Xże Eckmühl środkiem, a Xże Poniatowski prawem skrzydłem dowodził, gwardya była w odwodzie dla woyska sredniego, Vice-król dla strony prawej, a kawalerya pod wodzą Króla neapol: była w rezerwie dla skrzydła prawego: Xże Abrantes z 8mym korpusem zbłąkał się i fałszywe czynił poruszenia—Przez cały dzień 16 i połowę 17 przepędzono na uważaniu nieprzyjaciela, ogień strzelby ręcznej trwał ciągle. Nieprzyjaciel zajmował Smoleńsk z 30,000 ludzi, a reszta jego woyska szykowała się w bardzo pięknym stanowisku po prawej stronie rzeki na przeciw miasta, z którym go łączyły trzy mosty. Smoleńsk mają moskale za twierdzę bardzo mocną, i jako zaprzędmurze Moskwy.—O 2giej z południa nieprzyjaciel z miejsca się nieruszył, i umacniał w Smoleńsku, a bitwy stoczyć niechciał, gdy po mimo rozkazów swojego Pana, i pięknego stanowiska które mógł zająć, mając lewe skrzydło przy Dnieprze, a prawe w Smoleńsku, wódz nieprzyjacielski nie wiedział czego się chwycić; widząc to Cesarz udał się na prawą stronę, i dał rozkaz Xciu Poniatowskiemu, aby front odmienił, posuwając prawe skrzydło w przód i ustawiając go przy Dnieprze, aby przez pocztę i baterye zajął jedno przedmieście, a to dla zruynowania mostu i przecięcia komunikacyi miasta z prawym brzegiem. Przez ten czas



Marszałek Xże *Eckmühl* miał rozkaz napaść na dwa przedmieścia, które nieprzyjaciel był odciął na 200 sążni od miasta, z których każde miało obronę 7 lub 8 tysięcy ludzi piechoty i artylerji. Jenerał hrabia *Friant* miał rozkaz przypuścić atak opierając prawe swe skrzydło o korpus Xięcia *Poniatowskiego*, a lewe o prawą stronę atakującego wojska pod dowództwem Xcia *Eckmühl*; o 2giey po południu dywizya iazdy hrabiego *Bruyere*, przepędziwszy kozaków i iazdę nieprzyjacielską, zaięła pagórek naybliższy mostu. Bateria od 60 sztuk armat na tym pagórku ustanowiona, dawała ognia kartaczami na tę część wojska nieprzyjacielskiego, która na prawym brzegurzeki została, co zmusiło wkrótce całą infanteryą Ruską do opuszczenia tego stanowiska. Nieprzyjaciel umieścił w ten czas dwie baterie od 20 sztuk armat przy iednym klasztorze dla przeszkadzania baterji tej, która ciskała na niego pioruny, i drugiey, która strzelała do mostu. Xże *Eckmühl* poruczył atak przedmieścia po prawey stronie Jenerałowi hrabi *Moraude*, a przedmieścia lewego Jrlowi hrabi *Gudin*; o 3 zaczęła się kanonada, wpół do 5tey rżęsiście z ręczney broni strzelano, o godzinie 5tey dywizye Jrlów *Moraud* i *Gudin* z rzadką odwagą opanowały przedmieścia odcięte od nieprzyjaciela, i ścięły go aż do drogi zasłonięney, która okrytą została trupami moskalów.

Na lewém skrzydle naszém Xże *Elchingen* atakował pozycyą, którą nieprzyjaciel miał za miastem, i opanowawszy ją upędzał się za nieprzyjacielem aż ku nizinie. O 5tey komunikacya miasta z brzegiem prawym stała się trudną tak, iż ledwie niektórzy oderwani przesunąć się mogli. Trzy baterie od 12 sztuk armat wyłomowych o 6tey z wieczora przeciw muróm postawione były, iedna przez dywizyą Jrla *Friant*, dwie przez dywizye Jrlów *Moraud* i *Gudin*, wyparto nieprzyjaciela z baszt miotając na nie ogień z moździerzy, Jrał artylerji hr: *Sorbier* uczynił niepodobnóm nieprzyjacielowi opanowanie dróg osłonięnych, przez ciągle baterie.

Tym czasem od godziny 2 po południu wodz nieprzyjacielski postrzegając, że szczerze owzięciu miasta myślano, wysłał dwie dywizye i dwa półki piechotne gwardyi dla wzmocnienia 4ch dywizyi będących w mieście. Te siły połączone składały połowę wojska rossyjskiego. Bitwa trwała ciągle noc całą: trzy baterie wyłomowe z naywiększą gwałtownością miotały pociski. Dwie kompanie podkopników pracowały przy wałach.

Już miasto płonęło ogniem, i wśród piękney nocy sierpniowey *Smoleńsk* stawił oczom Francuzkim widok, iaki mieszkańcom Neapolu wystawiają ogniście wybuchy *Wezuwiuszu*.—O pierwszej z północy nieprzyjaciel opuścił miasto i przeszedł rzekę: o godzinie 2giey pierwsi szturmujący grenadierowie nie znaleźli więcey oporu: miasto już było bez ludzi, 200 sztuk armat i moździerzów wielkiego kalibru i iedno z naypiękniejszych miast Rossyi wzięliśmy w moc naszą, a to w obliczu całego wojska Rossyjskiego.

Bitwa *Smoleńska*, którą słusznie nazwać można bitwą, ponieważ w niey sto tysięcy żołnienierza z iedney i z drugiey strony walczyło, przyniosła Rossyanóm stratę 4700 ludzi na placu boju poległych, 2000 brańców po większey części skaleczonych i 7 lub 8 t. rannych, po między zabitymi znajduje się pięciu Jenerałów Rossyjskich. Strata nasza wynosi na 700 zabitych i 3100 lub 3200 raniomych Jenerał hr: *Grabowski*, poległ na placu; Jrlowie hr: *Grandeau* i *Dalton* zostali ranieni. Wszystkie wojska ubiegały się wzawod dla okazania nieustraszoney odwagi. Pole bitwy, oczom 200,000 ludzi, którzy poświadczyć mogą, okazało widok iednego zabitego Francuza na 7 lub 8min zabitych Moskalów. Pomimo tego, że przez czas nieiaki dnia 16 i 17 osłaniała ich i broniła strzelba ręczna z blanków murowych.

Dnia 18 odbudowane zostały na Dnieprze mosty od nieprzyjaciela spalone. Dopiero dnia 18 można było ugasić ogień chłonący miasto, około czego

z wielkiém usiłowaniem pracowali Saperowie Francuscy. Domy mieyskie napelnione są umarłymi i umierającymi moskalami.

Z 12stu dywizyy, które składały wielkie wojsko Rossyyskie, dwie były złamane i rozpędzone w bitwie pod *Ostrownem*, dwie pod *Mohilewem* a sześć w rozprawie *Smoleńskiej*, dwie tylko dywizye gwardyi zostały ieszcze całe—Szczegóły waleczności, które zaszczyciły wojsko i tylu żołnierzzy znamionowały chwałę w bitwie *Smoleńskiej*, będą przedmiotem osobnego doniesienia. Nigdy wojsko Francuzkie nieokazało więcey nieustraszonego serca iak w tej kampanii.  
z Paryża dnia 15 Sierpnia.

Dnia 18 wojsko zostające w *Portugalii* pod dowództwem Xięcia *Raguzy* (Marszałka *Marmont*) stało dnia 24 Lipca obozem po nad rzeką *Duero*, w obecności wojska *Angielskiego*; Xiąże ten przeprowadził się przez wspomnioną rzekę pod *Tordesillas*, w obliczu iego; a po wielu utarczkach korzystnych zawsze dla Francuzów, nieprzyjaciel cofnął się aż pod *Salamankę*, gdzie obydwie wojska stanęły naprzeciw siebie dnia 22. Zaczął się ogień działowy z obydwóch stron, a Marszałek Xiąże *Raguzy* postanowiwszy stoczyć bitwę, zatrudniał się ostatecznemi swoimi rozrządzeniami, gdy w tym granat roztrzaskał mu kość w ramieniu i zadał mu dwie rany w prawym boku. Przypadek ten zniewolił go do opuszczenia placu bitwy. Rany te nie są niebezpieczne. Jenerał dywizyi *Clauzel* objął dowództwo w chwili zaczętey bitwy, która trwała przez kilkanaście godzin z naywiększą zaciętością. Dokazywano w niey cuda waleczności i wiele dzieł godnych imienia Francuzkiego. Przypadek, który się zdarzył Marszałkowi Xięciu *Raguzy*, skłonił Jenerała *Clauzel* do cofnięcia się na prawy brzeg rzeki *Tormes*. Jakoż po kilku korzyściach tak z iedney iako i z drugiey strony, przeprowadził się przez wspomnioną rzekę pod *Alba*, a iednę z swoich dywizyi zostawił aż do południa dnia następnego dla zasłonięcia mostu. Cofnięto się bez naymniejszey przeszkody ze strony nieprzyjaciela, który poniosł wielką stratę. Wojsko Francuzkie ciągnęło dnia 23 Lipca przez *Penaranda*, za którym postępowała iazda *Angielska*. Lecz tylna straż nasza przymusiła ją do iak nayspieszniejszego ustępu i ubiła iey wielu ludzi. Wojsko posuwało się daley; nieprzyjaciel nieśmiał go zaczepiać, a tak stanęło szczęśliwie na dawnym swoim stanowisku w *Tordesillas* i po za *Duero*. Wiadomości te przywiózł do ministerium wojennego Pan *Fabvier*, Adiutant Xięcia *Raguzy*, wysłany przez ministra wojennego do główney kwatery Cesarskiej.

## P O L S K A

z *Smoleńska* dnia 22 Sierpnia.

„Nayiaśniejszy Cesarz Jmć **NAPOLEON** odbywszy dnia wczorayszego popis 5 korpusu, złożonego z wojska *Polskiego*, rozdał różne awanse i nagrody honorowe. Dnia dzisieyszego wychodzimy w celu złączenia się z przednią strażą wielkiego wojska, które ścięga nieprzyjaciela uchodzącego ku *Moskwie*.“

z *Włodzimierza* dnia 31 Sierpnia.

„Już tedy pod dowództwem Jenerała dywizyi *Kosińskiego* wchodzimy na *Wołyń*, gdzie tychże samych co w *Litwie* znajdujemy *Polaków*; byliśmy tu przyięci z radośnemi okrzykami, które naymilszém dla serca uczuciem wynagradzają żołnierz za trudy, odwoyny nieoddzielne. Duchowieństwo błogosławiło naszey broni. Magistrat na czele cechów pod swe chorągwie zgromadzonych, wyniosł na przeciw nam chleb i sol; żydzi nawet, którzy w *Brześciu* słusznie na siebie ściągnęli podeyrzenie, przeciwnie w *Włodzimierzu*, ubiegali się w ofiarowaniu wszystkiego, czego tylko żołnierz potrzebuie. Niezadługo ziechali okoliczni obywatele; liczba ich przecież była niewielka, albowiem, (iak wiadomo) nieprzyjaciel pozabierał z domów tych, którzy mu się zdawali niebezpiecznemi. Niebaczny! nie byłże zdolnym poznać *Polaków*? nie-



widziałże, iż chyba wszystkich zabrać mu należało, gdy wszystkim jest wspólną cnotą przykładnego obywatelstwa. Gdy wieczor nadszedł, mieszkańcy namiętnie oświeciwszy miasto, najgościnniej częstowali zbrojnych swych współrodaków; w każdym domu była nasyconiejsza uczta; wszystkich zaś uprzyjemniało wynurzeniem patryotycznych uniesień. Tak to Polacy wszędzie iedni i wszyscy iednym zupełnie zajęci są przedmiotem, to jest odzyskaniem Ojczyzny. Ten to duch narodowy okropniei naieźdźcę zewsząd przeraża widmami; cofa on się niemniej przed nim, iak przed dzielnymi Wodzami: Xięciem *Szwarcenbergiem* i Jenerałem *Regnier*; oraz ze wszech miar szanownym naszym Jenerałem *Kosińskim*. Jenerał *Regnier* posunął się do *Turzyska*, i w bliskim z nim iesteśmy związku; Xiąże *Szwarcenberg* postąpił do *Kowla*; zagrożony ze trzech stron nieprzyjaciel cofa się na *Łuck* ku *Dubnowi*. Wkrótce spodziewać się należy zupełnego zajęcia *Wołynia*. “

#### Opisanie Smoleńska.

Miasto *Smoleńsk*, stolica niegdyś Xięstwa tegoż imienia, a potem Woiewództwa, leży na wzgórzu, przy lewym brzegu rzeki *Dniepra* położone. Wśrzedku *XVII*. wieku, iak świadczą *Starowolski* i *Cellariusz*, miało domów około 4,000 oprócz dworów szlacheckich; w mieście tym także znajdowało się kolegium *Jezuickie* przez *Zygmunta III*. fundowane, oraz wiele innych greckiego i łacińskiego wyznania kościołów; katedra Biskupa łacińskiego przez *Władysława IV*. fundowana. Miasto to murem sześć łokci wysokim obwiedzione i 52 wieżami czyli basztami wzmocnione, oraz wałem i fossą przez *Władysława* obwiedzione, miało ieszcze twierdzę na najwyższym pagorku w śrzedku miasta wzniesioną. Posada więc i sztuka mocnym ie zawsze czyniły. Około roku 1386 w czasie koronacyi *Władysława Jagiełły* na Króla Polskiego w *Krakowie*, *Świętosław* Xiąże *Smoleński* podniósł oręż, i okolicę *Orszy*, *Witebska* i *Mścislawia* niszczyć zaczął. *Skirgailo* i *Witold*, bracia *Jagiełły*, wyprawili się z rozkazu Króla na buntowniczego Xiążęcia, znieśli go i *Świętosław* śmiałości swej śmiercią na placu przypłacił, a *Jerzy* syn iego w niewolę dostał się; z dobroci iednak *Władysława*, miał sobie władanie Xięstwem przywrócone. Lecz niewierny ślubom swym *Rusin*, wkrótce, bo w roku 1403, rebellią podniósł; zbity i wygnany z Xięstwa, schronienia w *Węgrzech* szukać musiał, a *Witold* odtąd *Smoleńską* prowincją już bezpośrednio do *Litwy* przyłączył; w tenczas to waleczni *Smoleńszczanie* w batalii pod *Taneubergiem* z *Krzyżakami* 1411 roku ustępujące zastępy *Litwinów* i *Tatarów* wstrzymali i wiele do wygranej *Polakom* dopomogli, iak świadczy *Kromer* na karcie 451 edycyi *Warszawskiej*. Od tego czasu *Smoleńsk* z okolicą składał iedno z najpiękniejszych Woiewództw *Litwy*. Dopiero w roku 1514 zdrada i przeyscie *Michała Glińskiego* na stronę Cara *Moskiewskiego* *Iwana Bazylewicza*, poddały *Smoleńsk* w ręce *Moskwy*, tak iż lat 97 w ręku onych podstępem zdobyty zostawał. Jak tylko *Moskale* zdobyli *Smoleńsk*, tak zaraz kusili się o dalszy postęp w *Litwę*, i gdyby niedzielne ramie *Zygmunta I*. *Zygmunta Augusta* i *Stefana Batorego*, oraz wielkich woioowników pod temi Królami żyjących, byliby już zapewne w tenczas Xięstwo to pochłonęli. — Około roku 1611 osłabiona *Moskwa* zaburzeniami przez *Samozwańców* *Demetryuszów* wznieconemi, wystawiła *Zygmuntowi III*. sposobność nie tylko odzyskania ważney tej twierdzy, ale nawet podbicia całego państwa. Wyprawił się więc na wojnę Król ten w towarzystwie wielkiego swych czasów *Bohatera* *Zółkiewskiego* *Hetmana*. Obległ *Smoleńsk* i po dwuletnim blisko oblężeniu, wśród najprzykrzejszego klimatu wytrzymanym, wziął go szturmem dnia 14go Czerwca 1611 roku; przy tym oblężeniu obywatele z *Mizowsza* zręcznością i wytrwałością innych celowali, świadczy o tym *Starowolski* w dziele *Instit. Rei militaris* na karcie 96. — Nie mogli strawić *Moskale* utraty tak wiele znaczącej twierdzy i miasta;

iakoż w czasie bezkrólewia po śmierci *Zygmunta III*. w sto tysięcy ludzi pod dowództwem *Sehina*, mając z sobą 30 tysięcy *Szwedów* i *Anglików*, namiętniejszą artylleryą opatrzonych iak świadczy *Wassenberg* na karcie 56 w dziele *Gestorum Vladislai*, pod *Smoleńsk* podstąpili. — Oprócz tego mnogie hordy *Tatarów* i *Czeremissów* mieli z sobą, tak iż tenże *Wassenberg* na karcie 55 mówi; iż podobnie przysposobiona armia na zawoiowanie *Europy* zdawała bydz się zebraną. Stałość iednak i męstwo *Polaków* potrafiły piersiami swemi odwrócić tę grożącą burzę. — Dowodził pod tenczas szczupłemu garnizonowi, bo ledwo z kilku tysięcy złożonemu w tym mieście nieśmiertelney pamięci *Stanisław Woiewodzki Podlasiński*, (\*) a iak mówi *Wassenberg*, cnotą swą i walecznością *rymianinowi* dorównywały; ten z rzadką nieustraszonością przez 9 miesięcy szturmy od tak liczego nieprzyaciela wytrzymywał, baszty i mury nadpsute naprawiał, i do obrony odwagą swą oblężców zachęcał, dopóki *Władysław IV*, ów wielki woioownik i Król, po koronacyi swej z 30 tysiącami woyska na odsiecz miastu nie pokazał się, i po wielu walkach *Sehina* zbił i całą iego wielką armią do złożenia broni zmusił. Po otrzymanym zwycięstwie, stał *Władysław* Król otoczony rycerstwem *Polskim* na górze przy drodze do *Moskwy* idącej, a *Sehin* ów hardy tak wielkiej dopiero armii dowódca i z sprzymierzonymi dumnymi *Anglikami* oraz *Szwedami*, broń i chorągwie, schylając głowy, pod zwycięzcy nogi składali; opisuie ten tryumf chlubny dla *Polaków*, *Wassenberg* na karcie 118. Zwycięstwo to i oswobodzenie *Smoleńska* zmusiło *Moskalów* iż zawarli traktat w *Dywilinie* roku 1634, zrzekając się na zawsze *Smoleńska*, *Siewierza* i *Czerniechowa*. — Spokojność *Europy* potrzebowała, aby te granice były *Moskwie* zakreślone, męstwo i przezorność *Władysława IV*. tu ie naznaczyła; lecz nieszczęśliwe wojny za *Jana Kazimierza* otworzyły pole *Moskwie* odnowienia swych dumnych zamysłów; roku więc 1654 związał się *Michał Federowicz*, Car *Moskiewski*, z buntowniczymi kozakami, wkroczył w granice *Polski* i obległ *Smoleńsk*. Dowodził pod tenczas *Obuchowicz* Woiewoda, ieden z możnych panów tamecznego Woiewództwa; lecz nie tej cnoty i odwagi co nieśmiertelny *Woiewodzki*. — Korf był dowódcą zamku, a *Piotr Swiacki*, ziemianin tameczny, dowódcą szlachty; po niejakich lekkich utarczках poddał *Obuchowicz* pomimo sprzeciwiania się szlachty, miasto, Carowi, nie bez domysłu podlej przedayności. Car albowiem przy odchodzeniu garnizonu z wżgardą go pożegnał, a do swoich, odwróciwszy się od niego, wyrzekł iak świadczy *Kochowski*, *Climacete* imo na karcie 437 te słowa: „Gdyby który z was tego człowieka odważył się naśladować, na pal whity zostanie.“ — Po zdobyciu *Smoleńska* rozpuszcili *Moskale* swe zagony wgląd *Litwy* aż do *Wilna*; ten był albowiem skutek zdobycia tego ważnego miejsca, iż kiedy *Polacy* byli panami onego, nietylko drżała stolica *Moskwy*, ale ich i w murach swych oglądała. Kiedy zaś *Moskale* posiedli, byt i całość *Litwy*, a nawet i cały *Polski*, aż do upadku chwiać się zaczynały.

#### z Wilna 17 Września.

Opuściwszy nieprzyjaciel *Wiazmę* i *Głack*, stanowiący pod *Mozayskiem* okazał chęć wydania bitwy: o milę przed tēmi miastem wybrał stanowisko i na nim okopał się.

Dnia 4 z rana CESARZ Jmśc z *Głacka* wyruszył i cały dzień czwarty i piąty zszedł na obrótach woiennych. Dnia 5tego wieczorem wyparto 10 tys. nieprzyaciół z mocnego stanowiska utwierdzonego na górach, na lewym brzegu *Katugi*.

Dnia 6 przebiegł CESARZ Jmśc przednie strażę woyska *Rossyjskiego* i w tenczas rozpoznał iego pię-

(\*) *Woiewodzki* urodził się we wsi *Woiewodkach*, parafii *Sokołowskiej*, ziemi *Drohickiej*, w *Woiewództwie Podlaskim*. Zginął w batalii z *Moskalami* już po oswobodzeniu *Smoleńska*.



kne i mocne położenie między górami artyleryą osadzonemi.

Dnia 7 o świtanu stanął z Marszałkami na wzgórku, gdzie była zdobyta reduta dnia 5go. W pół do szóstey pokazało się piękne i dziwnie jasne bez obłoków słońce. „*Podobneż słońce świeciło pod Austerlitz rzekł CESARZ.* Całe woysko przyjęło to za szczęśliwą wróżbę. *Vice-Król* prowadził lewe skrzydło, *Xże Poniatowski* prawe; a Marszałek *Davoust* *Xże Eckmühl* i Marszałek *Ney* *Xże Elchingen* środkiem rządili. O godzinie 6tej zaczęła się kanonada. Wkrótce bitwa stała się powszechną. *Vice-Król* z lewym skrzydłem uderza i zdobywa wieś *Borodino* na lewym brzegu *Kalugi*. Marszałek *Ney* *Xże Elchingen* pod zasłoną baterii od dział 60, postępuje na środek wojska Ruskiego. O godzinie 8mej już wszystkie stanowiska nieprzyjacielskie zabrane, reduty zdobyte, a artylerya nasza wieniec na wzgórkach postawiona. Widząc nieprzyjaciel bitwę przegraną wtenczas, kiedy jeszcze była zaczęta, nateżył wszystkie siły na odzyskanie warownych stanowisk, których nie mógł utrzymać: ruszył więc ogromne tłumy swojej piechoty. Lecz wszystkie usiłowania były daremne. Przeszło 300 harmat rozbiły te wielkie masy ludu zbrojnego. Jeszcze miał nieprzyjaciel w swojej mocy reduty prawego skrzydła. Bronił ich uporczywie, a nawet chciał szczęścia spróbować. Posłał więc w tę stronę gwardyą i wszystkie siły odwodowe. Lecz nasza artylerya rozgromiła wszystkie jego kolumny. Przez 2 godziny wytrzymywali Rosyjanie okropny ogień, ani śmiejąc naprzód postąpić ani chcą cofać się, ani mając nadziei zwyciężenia. *Król Neapolitański* na czele jazdy wpadłszy na szeregi, zmieszał je zupełnie, a tak wkrótce ostatnia klęska zadana została.

O godzinie 2 po południu skończyła się bitwa. Nieprzyjaciel cofnął się na wszystkich punktach. Strata jego niezmierna. Samych zabitych i ranionych licząc od 40 do 50 t. do 40 Jenerałów poległo, ranę odniosło, lub w niewolę poszło. *Xże Bagation* raniony. Na poboju naliczono od 12 do 13 t. trupów Rosyjskich, toż od 8 do 9 t. koni zabitych moskalom. Zdobyliśmy 60 harmat i 5 t. ieńców zabraliśmy — Wojsko CESARZA NAPOLEONA straciło 2500 ludzi zabitych a trzy razy tyle ranionych: a tak strata ogólna wynosi najwięcej 10 t. Lecz ubolewać potrzeba nad stratą 6ściu Jenerałów poległych; między którymi znajdują się Jenerałowie dywizyjni *Hrabiowie Montbrun* i *Caulaincourt* tudzież Jenerał *Compere* i *Plausonne*. *Xże Eckmühl* stracił konia pod sobą. Wojska JEGO CESARSKIEY Kr: Mci okryły się chwałą i dowiodły, iak daleko są dzielniejsze od Ruskich.

Bitwa ta zaszła o milę od *Mozayska*, a o 12 i pół mili od *Moskwy* nad rzeczką *Moskwą*, od której bierze swoje nazwisko. W tym dniu pamiętnym CESARZ Jmć niebył narażony na niebezpieczeństwo. Cała gwardya CESARSKA piesza i konna nie była w ataku i przeto niestraciła ani jednego żołnierza — JEGO CESARSKA Kr: Mość rozkazał, aby w całym państwie po wszystkich kościołach złożono dzięki Panu zastępów przez uroczyste *Te Deum*: za szczęśliwe przeprawy przez *Niemen*, *Dzwinę* i *Dniepr*, za pomyślne potyczki pod *Mohilewem*, *Dryssą*, *Połockiem*, *Ostrownem* i *Smoleńskiem* i nakoniec za chwalebną bitwę nad *Moskwą*.

Do Komisyyi Administracyney Departamentu Wileńskiego od Podprefekta Rosińskiego.

Expedycyą Komisyyi Administracyney pod N. 181 z dołączeniem aktu konfederacyi Warszawskiej o wezwaniu obywateli Pttu Rosińskiego do Akcesu teyże konfederacyi odebrawszy w dniu 22 tegoż miesiąca, natychmiast rozesłałem odezwę moję do wszystkich obywateli zapraszając ich do powiatowego miasta na dzień 29 Julii, w dniu którym po zebraniu się do mnie wszystkich stanów i po uderzeniu wedle za-determinowania moiego we dzwony o godzinie efektywnej iedynastey z nader licznyim zgromadzeniem urzędników i obywatelstwa, oraz władzą woyskową pod komendą JP. Kapitana Kuczynicz w Rosieniach konsystującą, udałem się do parafialnego kościoła XX. Dominikanów Rosińskich, gdzie po wysłuchaniu mszy S. przez WJX. Prata Dyecezyi Zmudzkiej Kory-

zny celebrowanej spiewane było *Te Deum*, po którym WJX. Przeor XX. Dominikanów Goylewicz kazaniem do okoliczności stosownym ten akt uświetnił. Równie JW. były Pttu Rosińskiego Marszałek Wincenty Białozor i sędzia Grodzki Xawery Staniewicz wymową prawdziwie rozczulającą przeszły byt w zagrzebaniu oyczyzny naszej i terazniejsze oney narodzenie się przy potężney Wielkiego NAPOLEONA Cesarza i Króla protekcyi wyjaśnili, a po przeczytaniu Aktu konfederacyi Warszawskiej wykrzyknęto po trzykroć: niech żyje Wielki Cesarz NAPOLEON; po czem wezwani przezemnie urzędnicy i obywatelstwo, przystąpili do podpisów, a duchowieństwo spiewało *salvum fac Imperatorem NAPOLEONEM*. Lecz gdy z powodu liczego zgromadzenia podpisy ciągle przez cały ten dzień i przez dwa następne kontynuowały się, przeto xięga w dniu przystąpienia do Akcesu zostawiona była do podpisywania się w kościele, a w następnych, też podpisy w kancelaryi moiej dopełniały się. Przy wyjściu zaś z kościoła bez przerwy podnosiły się głosy: Niech żyje Wielki Cesarz NAPOLEON. — Liczne w xiędze podpisy gdy zapewniają mnie, iż wszyscy obywatele, prócz obłożnie chorych i nieobecnych w powiecie, na Akcesie do konfederacyi Warszawskiej naidowali się, przeto niezatrzymując aktu akcesu, ony do Komisyyi Administracyney przy niniejszym moim o uroczystości Akcesu doniesieniu, mam honor odesłać z tym upewnieniem, że w przypadku zgłoszenia się do mnie obywateli pozostałych dla iakich bądź przyczyn od podpisów do Akcesu, przyjmę od nich akces na oddzielnym arkuszu. Ony dla dołączenia do ieneralnego Akcesu przedstawić niezaniebdam.

Akces do konfederacyi Warszawskiej obywateli Powiatu Rosińskiego Xięstwa Zmudzkiego.

My Marszałek Podprefekt, władze sądowe, urzędnicy tak dawni iako też terazniejsi, duchowieństwo świeckie i zakonne z obywatelami ziemskimi, Magistrat z Muncypalnością, wszystkie korporacye i zgromadzenie miasta, zgola zbiór mieszkańców Powiatu Rosińskiego Xięstwa Zmudzkiego, dziś w mieście powitowym Rosieniach zebraliśmy się w kościele Parafialnym Xięży Dominikanów Rosińskich, gdzie wysłuchawszy Aktu nam przeczytanego i tu do słowa wpisanego zawierającego w sobie to cnotliwe przedsięwzięcie: aby rozerwane Królestwa Polskiego i Wielkiego Xstwa Litewskiego kraie połączyły się w iedno polityczne ciało i wróciły do dawney swey Oyczyzny iey swobody i posiadłości; łącząc wszystkie nasze żądze, usiłowania i sposoby do osiągnięcia tak świętego upragnionego celu w odzyskaniu Oyczyzny, w ustaleniu iey bytu siły i pomyślności, przystępujemy do związku konfederacyi Warszawskiej iako braterskie i obywatelskie przymierze w przybytku i obliczu Boga, wzywając litościwey Jego pomocy, własną ręką podpisujemy. — Działo się w mieście Rosieniach w kościele Parafialnym Xięży Dominikanów Rosińskich. Tu następują liczne podpisy.

Niżej piszący się oświadczają przez gazetę, iż lubo w skutek Dekretu taxatorsko-Exdywizorskiego, w sprawie konkursowej między JW. Platerową Starością Giebobrocką, a iey kredytorami i pretensorami w dacie 1812 Roku Mca Maia 23 dnia zapadłego zachowana była wolność dla oświadczającego się, obięcia do swey posesyi zaścianku Kiensinia z pod dożywocia JW. Platerowej, a to sposobem corocznego zaspokoienia kredytorów teyże na tym zaścianku ulokowanych, gdy iednak rzeczony zaścianek na siebie nie obejmował i nadal niema obięć, iżby się zatem żaden z lokatoryuszów próżnym oczekiwaniem z rąk oświadczającego się, takowey opłaty nie zawodził; przez niniejsze oświadczenie zawiadamia, owszem aby każdy z nich Dekretem wskazane intraty zpomienionego zaścianku wybierał, przez niniejszą podaną awizacyą do gazet ogłasza.

Jan Podbereski.

W pewnym domie skradziono kapę na łóżko, białym atłaskiem haftowaną na białym perkalu, mającą dno w kwiaty duże rzucane szlaki ze trzech stron — Właściciel oney, ieśliby się gdzie okazała, prosić dać znać WW. Jankowskiemu Sowiernikom mieszkającemu na ulicy Zamkowej w domie JW. Siostrzeńcewicza Metropolicy. —